

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok II. Nowemiasto, dnia 12 października 1929. Nr. 39

Na Niedzielę XXI. po Świątkach.

E W A N G E L J A

napisana u św. Mateusza w rozdz. XVIII. w. 23—35.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę ze sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam. A pan, zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił. Lecz sługa on, wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszków swoich, który mu był winien sto groszy; i ujawszy dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług. A ujrzawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli i powiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało. Tedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niecnolliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił. Iżali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłowałem nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, aby mu oddał wszystek dług. Takci i Ojciec niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Dłużnikiem Bożym jesteśmy.

Gdy razu pewnego św. Piotr zapytał Zbawiciela: „Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić, iżali aż do siedmkroć” (Mat. 18, 21), Pan Jezus odpowiedział mu: „Nie powiadam ci, aż do siedmkroć: ale aż do siedemdziesiąt siedmkroć”, co według ówczesnego sposobu mówienia znaczy: urazy odpuszczając masz bratu zawsze. Ażeby zaś tę prawdę lepiej utrwalić w pamięci słuchaczy, opowiedział im Zbawiciel przypowieść o miłosierzym

królu, odpuszczającym bardzo znaczny dług swojemu słudze, który, będąc niemiłosiernym towarzyszowi swemu bardzo nieznacznego długu odpuścić, darować nie chciał.

Kiedy król począł rachować się ze sługami swymi, przywieziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów, a więc kwotę bardzo znaczną, bo wynoszącą około 40 milionów złotych. „A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał i oddać“. Istniało bowiem prawo u żydów, że wierzyciel mógł dłużnika z żoną, z dziećmi i z wszystką posiadłością jego zaprzedać i wtrącić do więzienia. „A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A pan, zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił“.

Królem, kładącym liczbę ze sługami swymi, to Bóg, sługą — każdy człowiek, zaciągający skutkiem otrzymanych łask dług wdzięczności u Stwórcy, jak każdy grzesznik, również śmiertelnym grzechem zaciągający niezmierny dług u Boga, godny kary wiecznej, dzień porachunku zaś to sąd zaraz po śmierci lub na końcu świata. W istocie, człowiek jest dłużnikiem Boga, bo wszystko, co posiada, od Niego otrzymał, wszak On mu żywot dał, wywyższył nad wszystkie stworzenia ziemi, umarł za niego na krzyżu, otoczył go miłością i staraniem, dał mu łaskę i środki, by pracował na wieczność. Już nie dziesięć tysięcy talentów tylko — i nie pożyczył — ale łaskę swoją nieskończonej ceny mu dał, jest przeto człowiek dłużnikiem Boga i nigdy należycie za te niezmierne dary odwdzięczyć się nie będzie mógł. Pomimo to za dobrodziejstwa niezliczone powinien człowiek okazać Stwórcy swojemu podziękę i wdzięczność, na jaką go stać i wołać z Psalmistą Pańskim: „Będę cię miłował, Panie, mocy moja“ (Ps. 17, 2), „Boże, Boże mój, do Ciebie czuję na świtanie. Pragnęła Cię dusza moja, jako rozmaicie Tobie ciało moje“ (Ps. 62, 2).

Z wdzięczności też wielkiej powinien Boga kochać, bo On sam w sobie jest najwyższem dobrem, największą pięknnością i świętością, jest Ojcem kochającym dla miłujących Go, jak sam powiada: „Ja jestem Pan Bóg Twój, czyniący miłosierdzie na tysiące tym, którzy mię miłują i strzegą przykazania mego“ (Exod. 20, 6).

Z Ziemi świętej.

Przywrócenie piątkowej Drogi Krzyżowej na ulicach Jerozolimy. — Niepewność sytuacji. — Bojkot żydów ze strony ludności arabskiej.

Jerozolima. Onegdaj powrócił do Jerozolimy Arcybiskup Valerio Valeri, Delegat Apostolski Egiptu, Palestyny i Abisynji. Przed odjazdem z Rzymu Mgr. Valeri w czasie długiej audjencji złożył Ojcu św. sprawozdanie z sytuacji w Palestynie.

W dniu powrotu do Jerozolimy wziął udział w Drodze Krzyżowej, która odbywa się co piątek na ulicach świętego miasta, a którą podczas krwawych rozruchów zawieszono. To przywrócenie publicznego nabożeństwa jest dowodem, że życie w Jerozolimie powraca do normalnego stanu. Gubernator angielski zezwolił na chodzenie po ulicach miasta do godz. 9-ej wiecz.; przedtem wolno było chodzić tylko do godz. 6-ej i pół. Rozporządzenie to niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia ludności, która nabierze przekonania, że niema niebezpieczeństwa nowych ekscesów.

Mimo to wiele osób nie dowierza obecnemu spokojowi w Palestynie. Tem się tłumaczy, dlaczego chrześcijanie, przechodząc przez dzielnice mahometańskie, ciągle jeszcze nakładają turbany. Na murach wielu domów w dalszym ciągu widzi się znak krzyża, który namalowano w początkach krwawych wypadków, celem poczenia powstańców, że są to mieszkania chrześcijańskie. I rzeczywiście, domy chrześcijan nie doznały bezpośrednich uszkodzeń: oszczędzali je zarówno mahometanie, jak i żydzi. To wyjaśnia także, dlaczego podczas powstania arabskiego tak wiele ludzi znalazło schronienie w różnych klasztorach, a zwłaszcza u ojców Franciszkanów w Casa Nova.

Obecnie ludność mahometańska zaczęła bojkotować żydów. Arabom nie wolno kupować u sjonistów; nie mogą też nic im sprzedawać. Ten bojkot zaczyna sjonistom dokuczać, ponieważ mają wielkie trudności przy nabywaniu środków żywności.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Żółkwi.

Lwów. W ub. niedzielę odbyła się w Żółkwi uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej, znajdującego się w kościele OO. Dominikanów. Akt weryfikacyjny, stwierdzający starożytność, cudowność i wielki kult obrazu ogłosił ks. metropolita Twardowski w dniu 23 czerwca, a papież Pius XI wydał dekret koronacyjny 18 sierpnia rb.

Obraz ten, mający kilkusetletnią historję, znajdował się przez szereg lat w obozie króla Jana Kazimierza w czasie wojen szwedzkich. Aktu koronacyjnego, który zgromadził tysięczne tłumy pobożnych, dokonał ks. arcybiskup Twardowski.

Relikwje błog. Jana Bosko w Warszawie.

Dnia 27 października rb. odbędzie się w Warszawie procesjonalne przeniesienie z dworca głównego do kościoła ks. ks. Salezjanów pod wezwaniem św. Rodziny przy ul. ks. Siemca cząstki relikwji błogosławionego ks. Jana Bosko. Po drodze procesja zatrzyma się w kościele św. Krzyża, gdzie zostanie odprawiona pontyfikalna Suma.

Obecnie trwają intensywne przygotowania, mające na celu uświetnienie uroczystości, które poprzedzi triduum.

Podstępna walka z katechizmem katolickim. — Nawet w drukarni xx. Salezjanów znalazł się zdrajca Kościoła i religji.

Niedawno temu ukazał się „Nowy Katechizm dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej“ z aprobatą J. Em. kardynała Hlonda. Katechizm ten drukuje się w drukarni ks. ks. Salezjanów w Warszawie. Nowy katechizm, łączący krótkość i prostotę ze współczesnością treści i metody, zyskał sobie w krótkim czasie uznanie w różnych stronach Polski, a także polecenie ministerjalne.

I otóż, cóż się dzieje? Podczas druku II-go nakładu jakaś zbrodnicza ręka wyjmując potajemnie z pytania 109 większego katechizmu jeden rząd tekstu i kładzie w to miejsce inny, specjalnie zestawiony, jak to dotychczasowe śledztwo niezbić stwierdziło, z widocznym zamiarem zohydzenia wiary.

Pytanie 109 brzmiało poprawnie:

Co cierpią potępieni w piekle?

Odp.: Potępieni w piekle —

1. są na wieki odrzuceni od Boga,
2. cierpią straszne męki przez ogień wieczny, przez wyrzuty sumienia i towarzystwo szatanów.

Otóż podczas druku usunięto wiersz pod nr. 2., a w to miejsce wsunięto słowa: Przez papieża samego — jakoby papież był tym, który potępia ludzi i skazuje na piekło.

Błąd w czasie sprostowania i usunięto. Pytamy jednak: na czym oszustowi zależało? czy na tem, aby użyć katechizmu katolickiego do walki z papieżem, czy też na tem, aby nową drukarnią salezjańską narazić na ogromne straty i podciąć jej byt? Wykaże to śledztwo, które się toczy, a którego wyniku czeka się ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Atak nie udał się, lecz uczucie wzdryga się na tak ohydne metody walki religijnej.

Góra nazwana imieniem Papieża Piusa XI.

Celem upamiętnienia wielu wycieczek górskich, które odbył Ojciec św. Pius XI jeszcze jako Mgr. Ratti, jedną z gór w pobliżu Tiramo w Addatal, liczącą 2.000 m. wysokości, obdarzono nazwą „Pius XI.“

Budowa uniwersytetu katolickiego w Pekinie.

Plany nowego gmachu dla uniwersytetu katolickiego w Pekinie zostały zaakceptowane. OO. Benedyktyni przeznaczają na ten cel dwa miliony zł. Projekt budynku, który będzie wzniesiony w stylu chińsko-chrześcijańskim i pomieści 400 studentów, wykonany został przez ks. Wojciecha Gresnit'a.